BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
28 sierpnia 1944 r.

ROK VI Nr. 65-273

CENA WOLNOŚCI

Przedłużająca się walka Warszawy z dnia na dzień zwiększa cenę, płaconą przez ludność stolicy za wolność. Codzień wzrasta liczba domów, obróconych w gruz i ruinę. Codzień przybywa grobów po ulicach, podwórzach, śród ruin i popiołów; Codzień liczniejsza fala uchodźców i pogorzelców zapełnia podwórza i piwnice jeszcze pozostałych kamienic.

Cena ta jest istotnie bardzo wysoka. Ilość ludzkiego bólu, cierpienia i męki ogromna. Walka nasza należy do najkrwawszych, najofiarniejszych, o jakich mówią dzieje.

Czy jednak cena ta może być uważana za zbyt wysoką w stosunku do wielkości przyświecającego nam celu, w stosunku do zagrażających nam niebezpieczeństw przełomowego okresu, w stosunku do ofiar, składanych przez nas w ciągu całego pięcioletniego okresu niewoli?

Za wolność płaci się cenę najwyższą. W wojnie obecnej płacimy ją nie tylko my. Potworne zniszczenie wojenne przechodzi przez wszystkie miasta przyfrontowe, w szczególności przez te, przy których na czas dłuższy zatrzymuje się linia frontu. Obraz zniszczeń warszawskich jest straszny. Nie inny jednak obraz przedstawiał liczny szereg miast rosyjskich, nie inaczej wyglądają francuskie miasta w Normandii, nie inny los spotkał niektóre nasze miasta, jak Kowel czy Tarnopol. **O stopniu zniszczeń wojennych decyduje przede wszystkim to, czy front przez dane miasto przeskoczy szybko, czy też zakrzepnie pod nim na czas dłuższy. Warszawa znalazła się w tej drugiej sytuacji.**

Niemcy przygotowali Warszawie los Kijowa, los miasta zamienionego w pustkowie, ruiny i pogorzeliska. Ludności warszawskiej los tych, którzy na rozkaz niemiecki wyszli z miasta z białymi chustkami, by potem mrzeć setkami z głodu w przepełnionym obozie koncentracyjnym Pruszkowa. Wybuch Powstania plany te pokrzyżował częściowo, mógł pokrzyżować całkowicie. Brak aktywności wojsk sowieckich i opóźnienie pomocy alianckiej sprawiły, że Niemcy uzyskali czas na stopnio we wykonywanie swych planów.

Ofiarą tych planów padają przede wszystkim dzielnice, nad którymi Niemcy zachowali lub odzyskali panowanie. W całości rachunek naszych strat jest ogromny. **Lecz przy ocenie, musimy pamiętać, jak wielki był rachunek naszych strat w ciągu całego okresu pięciolecia. Rachunek ten był również razem tragiczny i potworny, wyrażający się nie setkami tysięcy, lecz milionami śmiertelnych ofiar. Dzisiaj ofiary są również wielkie, różnica jednak jest w tym, że nie są one już jednostronne. Giniemy śród walki, giniemy od pocisków, czy walących się murów, lecz równocześ nie zadajemy ciosy, gnębimy i osłabiamy wroga, odnosimy zarówno klęski jak zwycięstwa. Jednym słowem jesteśmy już nietylko ofiarami, lecz żołnierzami.**

Walka przedłuża się. Przedłuża się na skutek warunków naszego położenia i nie od nas zależnych okoliczności. Lecz przecież widząc przed sobą konieczność tej walki, **nigdy nie sądziliśmy, że będzie ona krótka, czy łatwa. Zawsze wiedzieliśmy, że czekające nas zadanie będzie wymagało wielkiego napięcia sił, wytrwania i ofiary.** Płacąc wysoką cenę walki, czynimy to ze świadomością że **nie mieliśmy innego wyboru, jak tylko wybór pomiędzy walką albo owczą biernością posłusznie ginących niewolników. Wybraliśmy to pierwsze.**

— W ciągu ostatnich 40 godzin nie było nad obszarem południowej Anglii ani jednej „bomby latającej“.

Część Zamku obsadzona. — Nieprzyjaciel nęka minami

Walki pozycyjne

na wszystkich frontach Warszawy

Powstanie trwa cztery tygodnie. Dłużej niż okryta już legendą obrona Warszawy w 1939 roku. Niemal tyle, co cała wrześniowa kampania. Jakimi sukcesami może pochlubić się nieprzyjaciel, tak zdecydowanie nad nami górujący bronią, sprzętem, wszelkim zaopatrzeniem? W jednym tylko odnoszą coraz wspanialsze powodzenia Niemcy, tracący jedną pozycję po drugiej: w dzikim, barbarzyńskim niszczeniu Warszawy, dokonywanym z niemiecką systematycznością i z niemiecką zaciekłością.

Takimi dniami zniszczeń były ostatnia sobota i niedziela, 26—27 sierpnia. Niemcy nie podjęli na żadnym odcinku większej akcji zaczepnej. AK nigdzie nie straciła terenu, w paru wypadkach rozszerzyła swój zasięg. Pozbawione wszelkiego wojskowego znaczenia ciosy nieprzyjacielskiego terroru lotniczego i artyleryjskiego, spadły przede wszystkim w bezbronną cywilną ludność śródmieścia. Padły nowe ofiary w zabitych i rannych, nowe ruiny domów, nowe dziesiątki bezdomnych i pogorzelców.

ZAMEK CZĘŚCIOWO W NASZYCH RĘKACH

Na Stare Miasto trwa nieustanny koncentryczny napór niemiecki. M. in. natarli Niemcy na Świętojańską od pl. Zamkowego. W przeciwuderzeniu oddziały AK zajęły część Zamku Królewskiego.

Ciężkie walki toczą nasze oddziały w rejonie Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Przy silnym wsparciu czołgów i lotnictwa, Niemcy zajęli część gmachu Wytwórni. Walki są w toku.

Przez most Kierbedzia ożywiony ruch kolumn niemieckich w obu kierunkach. Tak np. w sobotę 26.8 przeszło na Prgę ok. 90 czołgów, 100 samochodów ciężarowych, 30 dział — a w stronę Warszawy przemarsz oddziałów piechoty. Nazajutrz zaś, w niedzielę ok. 200 czołgów przerzucono z prawego brzegu Wisły na lewy.

Na Krakowskim Przedmieściu, przy ul. Traugutta Niemcy przystąpili do wznoszenia barykady. Prace te osłaniają czołgi, ostrzeliwujące nasze stanowiska w Pałacu Staszica.

NISZCZYMY „GOLIATY“

Na śródmieście kierują Niemcy silne ataki różnego rodzaju broni, i to ataki typowo terrorystyczne.

Bomby lotnicze i przede wszystkim miotacze min („krowy“) wyrządziły wielkie zniszczenia głównie w dzielnicy na zachód od Marszałkowskiej. Moździerze ustawione w rejonie Towarowej i w Ogrodzie Saskim, obrzuciły pociskami Pańską, Śliską i Sienną. Ponad sto domów zostało zniszczonych. Miotacze ze stanowisk w rej. Litewskiej strzelały głównie na Kruczą, Hożą, Skorupki. Z prawego brzegu Wisły — na Powiśle (Ludna) i na Sadybę w Czerniakowie.

Po zdobyciu Żywca i Cafe Clubu — cała parzysta strona al. Sikorskiego od Marszałkowskiej do N. Światu jest w naszych rękach. W wyniku naszego natarcia, oddziały AK posunęły się w rej. Marszałkowskiej od Nowogrodzkiej do al. Sikorskiego. Niemcy straciwszy 5 zabitych i kilkudziesięciu rannych, wycofali się do hotelu „Polonia“.

W tym rejonie Niemcy użyli kilku czołgów typu „Goliat“. Jeden z „Goliatów“ wybuchając uszkodził barykadę na Marszałkowskiej przy Chmielnej, inny — barykadę w al. Sikor-

(Dok. na str. 2-giej)

Komunikat D-twa AK

W komunikacie z dn. 26.8 Nr 46 Dowództwo AK donosi:

Na odcinku Starego Miasta uciążliwe walki. Własne oddziały pod silnym naciskiem nieprzyjaciela. Walki w toku. Silne ostrzeliwania ogniowe i lotnictwa.

W Śródmieściu opanowano Cafe Club i Frascati. Al. Sikorskiego, strona parzysta od Marszałkowskiej do Nowego Światu — w rękach naszych.

Na pozostałych odcinkach — duża obustronna działalność oddziałów rozpoznawczych.

Śródmieście było nękane ogniem moździerzy i lotnictwa.

SWIAT W KILKU WIERSZACH

— Londyński „Observer“ pisze: „Spór polsko - rosyjski nie wyjaśnia jednak, dlaczego blisko leżące bazy rosyjskie nie mogą być użyte do akcji niesienia pomocy Warszawie. Nie jest to sprawa polityki, lecz poczucia ludzkości oraz zorganizowanej akcji przeciwko wspólnemu wrogowi“.

— Rząd Sowiecki odmówił Australji prawa dalszego opiekowania się obywatelami polskimi w Rosji, którą to opiekę Australia sprawowała od czasu zerwania przez Rosję stosunków z Polską. Zamiast Australii opiekę tę sprawować ma... „Związek Patriotów“!

— Radio Londyn podaje, że jeśli utrzyma się dotychczasowe tempo marszu Aljantów we Francji — to przed upływem tygodnia staną oni na granicy Rzeszy.

— We Francji wzięto dotąd ćwierć miliona jeńców, w tym 11 generałów. Ostatnio pewien kapitan polskich wojsk pancernych wziął do niewoli dowódcę korpusu niemieckiego, gen. Elfelda. Kapitan ten wziął jeńca na swój czołg, pojechał do ataku, a później dopiero odstawił go na punkt zborny.

— Radiostacja Vichy, dotąd rozgłośnią prohitlerowskiej propagandy Petaina, nadaje obecnie komunikaty francuskiej AK.

— W Słowacji ogłoszony został stan wojenny. Wydano instrukcje dla armii w sprawie zwalczania „krymինalistów i spadochroniarzy“.

— W związku z rozpadnięciem się rządu Vichy Japonia ogłosiła, że Indochiny francuskie stają się prowincją cesarstwa japońskiego. Na jak długo?

— Tito oświadczył, że w najbliższym czasie będą miały miejsce na terenie Jugosławii wielkie działania wojenne z udziałem armii sojuszniczych. Czyżby nowa inwazja?

— W sobotę podczas uroczystego nabożeństwa w katedrze paryskiej faszyści francuscy oddali szereg strzałów do gen. de Gaullea — na szczęście bezskutecznie.

Z FRONTÓW

Dalsze oczyszczanie Francji

Postępy sowieckie pod Warszawą

Nad dolną Sekwaną trwa likwidowanie zamkniętych w „kotle“ resztek niemieckiej armii normandzkiej. **Radio londyńskie pokreśla upadek ducha bojowego i masowe oddawanie się do niewoli całych oddziałów tej armii.**

Na wschód od Sekwany dalszy ruch odwrotowy wojsk niemieckich, cofających się ku granicy belgijskiej. Alianci przeprawiają się przez rzekę w wielu punktach. O ruchach wojsk zarówno amerykańskich jak angielskich brak wiadomości, związany z przygtowywaniem warunków do nowego zaskoczenia Niemców.

W południowej Francji zlikwidowano silny niem. punkt oporu na wybrzeżu — Tulon. W Paryżu wzięto dotychczas ponad 10.000 jeńców. Ogólna liczba jeńców niemieckich we Francji obliczana jest obecnie na około 260.000.

We Włoszech przygotowania do uderzenia wzdłuż całego frontu na linię Gotów.

W Rumunii szybkie dalsze postępy wojsk sowieckich w kierunku Bukaresztu. W niedzielę zajęto Gałacz, ważny port na Dunaju, stanowiący kluczową po **włamaniu się. Niektóre punkty włamań zostały zaryglowane“.**

O sytuacji wojsk sowieckich na lewym brzegu Wisły w rejonie Warki i nad Pilicą — brak wiadomości.

zycję, otwierającą drogę do środkowej Rumunii. **Bezskuteczne próby przebijania się otoczonych wojsk niemieckich przez sowieckie i rumuńskie zapory.** W Bułgarii trwa rozbrajanie oddziałów niemieckich.

Komunikat sowiecki omawia stosunkowo szczegółowiej ostatnie walki w okolicach Warszawy, stwierdzając, że po odparciu próby niemieckiego natarcia, **wojska sowieckie przeszły na północo - wschodzie od Warszawy do przeciwnatarcia, w którego wyniku zajęły szereg miejscowości** (Kuligów, Załubice, Ostrówek, Kołaków, Guzowatka, Chajęty, Wola Rasztowska), leżących na północo - wschód od Radzymina.

Wiadomość tę potwierdza komunikat niemieckiego naczelnego dowództwa, mówiący o sytuacji pod Warszawą w następujący sposób: **„Między Wisłą a Narwią trwa z niezmniejszoną gwałtownością bitwa obronna. W zaciekłych walkach przeszkodziliśmy nieprzyjacielowi we**

AK walczy z Niemcami

W powiecie Ostrów Mazowiecki III batalion 13 p. p. AK prowadzi nadal walki z oddziałami niemieckimi. Zdobył dużo [illegible] ki i tor kolejowy pod stacją kolejową Goworowo.

Dn. 25, 8. oddział niem. w sile baonu otaczając miasto i okolice Szydłowca zaczął palić jedną ze wsi i mordować ludność polską. Oddz. part. A. K. uderzył w obronie ludności na npl'a, ro[illegible] ił go, zdobywając [illegible] 40 kb i pewną ilość [illegible]. Straty npla 74 zabitych i dużo rannych. Straty [illegible] nieznaczne. Npl. po[illegible], że rozbił tu 15.000 partyzantów polskich!

Moralna klęska Rumunii

Przed kilku dniami dokonał się jeden z tych nagłych przełomów wojskowych i politycznych, do których przyzwyczaiła nas wojna obecna. Naród rumuński, walczący przez trzy lata przy boku Niemiec, przeszedł w ciągu jednego dnia do przeciwnego Niemcom obozu.

Jako ilustracja politycznej i i wojskowej izolacji i klęski Niemiec jest to wiadomość pomyślna. Nie mniej nie może przesłonić sądu o całej postawie Rumunii. Ten nawrócony grzesznik nie zasługuje, aby traktować go jako marnotrawnego syna, którego powrót wywołuje jedynie uczucie radości. Zmiana obecna nie była pierwszą tego rodzaju zmianą rumuńskiej polityki w czasie obecnej wojny. W roku 1939 Rumunia okazała się niewiernym sojusznikiem Polski. Następnie dłuższy czas korzystała z pomocy angielskiej aby w pewnym momencie przejść pod opiekuńcze skrzydła Hitlera. Przejście to było tym bardziej charakterystyczne że dokonywało się niemal bezpośrednio po narzuconej przez tegoż Hitlera operacji oderwania na rzecz Węgier około ⅓ rumuńskiego terytorium państwowego. **Było więc połączone ze zdradą własnych interesów państwowych i narodowych przez ambitną grupę ludzi z królem Michałem i gen. Antonescu na czele.**

Dzisiaj nastąpiła nowa przemiana. W obliczu klęski Niemiec król Michał przerzuca się do obozu przeciwnego. Po okresie polityki poprzedniej nie pozostaje nic, **prócz tylko trupów kilku set tys. żołnierzy rumuńskich poległych na polach Rosji w służbie niemieckich interesów.**

Jako nowy cel polityczny odezwa królewska wymienia dążenie do odzyskania oddanego uprzednio Węgrom pod niemieckim dyktandem Siedmiogrodu. Pozatem wszystko w porządku. Rumunia będzie członkiem alianckiego obozu zjednoczonych narodów i będzie rościć sobie prawo, by brać udział w powszechnym triumfie, jako czynnik, który również przyczynił się do klęski Niemiec.

Te piękne plany dotychczasowego królewskiego pachołka Hitlera nie zdobyły dla siebie jednomyślnego poparcia Aliantów. Tak przynajmniej należy wnosić z pierwszych głosów angielskiej opinii i prasy. Na razie pozostanie zapewne tylko jedno: **stan faktycznego obsadzenia kraju przez wojska sowieckie, przeciwko którym Rumunia przez trzy lata prowadziła krwawą i wyczerpującą walkę.**

Przykład Rumunii nie jest ani pierwszym ani ostatnim. Poprzedził go przykład Włoch i ceny zapłaconej przez Włochy za totalistyczny okres rządów Mussoliniego. W najbliższej przyszłości dokona się zapewne los Hitelra i uwidoczni, jaką przerażającą cenę zapłacą Niemcy za ambicje i błędy swego „Wodza".

Wszystkie te przykłady mają jedną wspólną cechę. Są ostrzeżeniem dla tych, którzy w totaliźmie i systemie „wodzowskim" widzieli źródło potęgi państwowej. Moment, w którym wielkie demokracje zachodu przeszły do ataku, druzgocącego totalistyczną potęgę Rzeszy, jest niewątpliwie **momentem rehabilitacji demokratycznego ustroju. Moment zawierania pokoju powinien być momentem ponownie poddnoszącym znaczenie wartości moralnych w życiu międzynarodowym.**

Rumunia w czasie wojny wybrała dla siebie inne drogi: deptania zarówno wszelkich względów moralnych, jak też wszelkich zasad demokracji. Sądziła, że na tej drodze znajdzie siłę, znalazła klęskę. Dzisiaj z tej klęski próbuje się wydźwignąć przez przerzucenie do innego obozu. Być może, że w ten sposób uda jej się zatrzeć skutki klęski wojskowej. Klęska zarówno polityczna jak moralna pozostanie, jako główny rezultat okresu wojowania w służbie Hitlera.

Łapanki w Warszawie

Dzieje się rzecz ohydna. Od pewnego czasu w bardzo wczesnych godzinach rannych przeprowadzane są w wyzwolonej Warszawie „obławy" na ludzi do Drużyn Pracy.

Z mieszkań, poddaszy, schronów „rekwiruje się" wszystkich „zbędnych" cywilów, nie mających służb i przydziałów. Ludzi wyrywa się często wprost z łóżek. Pod strażą uzborjonej eskorty doprowadza się wyłapanych na punkty zborne. Na punktach tych czas oczekiwania przed odmarszem do pracy skracany jest niekiedy ćwiczeniami. Nie brak przytym przejawów brutalności i szykan ze strony straży.

Co to wszystko znaczy?

Jak to się może dziać, żeby w powstańczej Warszawie mogły być tolerowane czyny głupich i brutalnych jednostek, zdeprawowanych przez hitlerowską okupację?

Sytuacja z Drużynami Pracy wymaga szybkiej i radykalnej zmiany obyczajów. Stwierdzić przytem trzeba, że winę za stan obecny ponoszą dwie strony: 1 — ludzie powoływani do pracy i 2 — czynniki organizacyjne Drużyn Pracy.

Drużyny Pracy mają do wykonania pierwszorzędnej doniosłści zadania. Służba ich równa się służbie żołnierskiej. Jednak napływ ochotników do Drużyn pokrywa zaledwie część zapotrzebowania. W ten sposób kierownictwo Drużyn Pracy staje wobec sytuacji niesłychanie trudnej: musi wykonać pewne roboty, a do robót tych brak ludzi. Stąd alarmowy nakaz do Obywateli Stolicy: jak najwięcej ochotników do Drużyn Pracy!

Zaś funkcjonariusze Drużyn Pracy muszą niezwłocznie zrewidować metody postępowania. Czyż na prawdę nie da się uzyskać potrzebnego kontyngentu rbotników drogą wezwań, wyznaczania ludzi przez Komitety Domowe lub zaproszenia do współpracy organizacyj robotniczych?

Łapanki i obławy — to zbrodnia moralna wobec Powstania. Poniewieranie godnością ludzi powołanych do Drużyn Pracy — to ohyda. Te rzeczy muszą ustać niezwłocznie!

PRZEGLĄD PRASY

Jedność narodu i terror

„Armia Ludowa" organ oddziałów wojskowych, podporządkowujących się prosowieckiemu chełmskiemu „Komitetowi Wyzwolenia Narodowego", pisze w artykule, poświęconym udziałowi Armii Ludowej w walce powstańczej Warszawy:

„Wszędzie w walce i na Woli i na Starym Mieście nawiązywało się szczere braterstwo broni między żołnierzami AL i AK. Wspólna walka, wspólnie przelewana krew tworzyły najtrwalszy fundament jedności narodowej, wspólnoty celów i dążeń. Celem tym jest wolna i niepodległa, demokratyczna Polska".

Stanowisko rozumne, piękne i słuszne. Czy jednak po tej linii idą również dążenia „Komitetu Wyzwolenia"? — Na to pytanie odpowiada **„Robotnik"** z dnia 27 b. m. w zacytowanym poniżej ustępie artykułu p. t. „Kompromis z Rosją", pisząc o narzuconych Polsce rządach „Komitetu".

Utrzymać się mogą tylko wbrew woli zorganizowanych i niezorganizowanych Polaków. Pierwsze przejawy teroru, jaki zastosował Komitet wobec ludzi, którzy walczyli z okupantem niemieckim, najlepiej świadczą, że nie ma on żadnych podstaw w społeczeństwie i reprezentować go nie może. Zapełniające się więzienia ludźmi Polski Podziemnej, powstające obozy koncentracyjne, do których idą wczorajsi więźniowie Hitlera lub ludzie tropieni przez Gestapo, to zjawiska, których wymowa jest aż nazbyt głośna.

Sikora i Goliat

„Szwajcarska" to bardzo przyjemny lokal. No i przyjemni ludzie tam siedzą. Mianowicie oddział porucznika Wika. Obsadzili chałupę, która mieści się, jak wiadomo, na rogu Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej, już w pierwszym dniu Powstania i tkwią tam po dziś dzień, zatruwając życie Niemcom, ile wlezie.

Przedwczoraj naprzykład zniszczyli trzy „goliaty". Niemcy wypuścili je z przed dworca Głównego w stronę Marszałkowskiej. Szły te małe potworki szeregiem, jeden obok drugiego, a za nimi w odległości około pięćdziesięciu metrów sunął czołg.

Więc wylecieli nasi chłopcy z kwatery i jeden za drugim, pod ścianami domów biegli na róg Marszałkowskiej. Biegnąc wymacywali palcami w chlebakach pociski przeciwpancerne do karabinów, bo zwykłymi nie da rady.

Pierwszy dobiegł strzelec Sikora. Przykląkł za budką, z której policjant dawniej kierował ruchem i czeka. Wokół po bruku mlaskają kule. To Niemcy dostrzegli ruch i walą z górnych pięter Dworca. Goliaty jeszcze daleko, gdzieś koło Poznańskiej.

— A szły cholery — mówił potem Sikora — jakby tydzień nic w gębie nie miały. To stawały, to znów ruszały naprzód, to kręciły się w miejscu — jakby je kręciek chwycił.

No, wreszcie doszły. Nie zupełnie, ale na jakieś dziesięć kroków. Splunął więc strzelec Sikora na ziemię niedopałka papierosa, jakiego miał w gębie, westchnął pobożnie, złożył się i wypalił.

Poszło od jednego strzału. Goljat pyknął raz i drugi i stanął. Wszyscy czekali na wybuch, ale nic. Tymczasem na dwa pozostałe posypały się filipinki i butelki z benzyną. I potem piekło. Oba stanęły i zaczęły płonąć. Potem jeden eksplodował, a drugi nie. Do tego drugiego właśnie czołg idący z tyłu, zaczął walić jak do tarczy. Żeby nasi chłopcy go w nocy nie rozmontowali. No i wreszcie rozwalił.

A nasi chłopcy leżeli tymczasem wśród rozprysków granatów, na pokrytej gruzem i szkłem jezdni i studiowali posiadany egzemplarz instrukcji o zwalczaniu „Goliatów".

Chodziło mianowicie o te liny prowadzące. Żaden z nich nie widział. Musiały to widocznie być jakieś „inne" Goliaty.

Zresztą oświadczyli zgodnie, że z linami czy bez „Goliaty" to dla nich „lipa".

PSW Zygmunt.

Ludzie bezdomni

Fala bezdomnych, napływających z dzielnic objętych pożarem i zagrożonych terrorem niemieckim wzrasta z dnia na dzień. Na niektórych ulicach wszystkie bramy, podwórza, klatki schodowe i schrony przepełnione są uchodźcam.

Cały kłopot opieki nad bezdomnymi spadał dotychczas głównie na komendantów domów. Np. Zarządzenie Delegata Rządu na rejon III nałożyło na komendantów domów obowiązek dostarczenia do dnia 17 b. m. wykazu osób ulokowanych na terenie każdego domu oraz tych, których umieścić się nie dało. Pewną część bezdomnych obsługuje Urząd Kwaterunkowy Złota 59), który w pierwszym rzędzie dostarcza pomieszczeń chorym, starcom i matkom z dziećmi. Rejon II załatwia przydziały mieszkań za pomocą Biura Kwaterunkowego na Nowym Świecie 23-25 (przejście od ul. Chmielnej 7).

Tłumy bezdomnych głodują. Pomoc RGO, jak również samorzutna akcja poszczególnych domów w zakresie wyżywienia uchodźców — nie jest wystarczająca. Wobec głodu, braku dostatecznej ilości wody, braku środków leczniczych, dezynfekcyjnych, znacznego zanieczyszczenia ustępów, klatek schodowych, podwórek — powstaje obawa wybuchu chorób epidemicznych.

Zagadnienie pomocy ludziom pozbawionym dachu nad głową staje się zagadnieniem najbardziej palącym, domagającym się szybkiego rozwiązania.

Domy prywatne winny rozwinąć jak najdalej idącą inicjatywę w zakresie wyżywienia i udzielania pomieszczeń. Przykłady takie, których na szczęście jest coraz więcej powitać należy z najwyższym uznaniem.

Sami bezdomni rozgoryczeni, zdenerwowani, utrudniają w znacznej mierze zorganizowanie dla nich pomocy. Trudno ich skłonić nawet do pracy porządkowej. Winni oni zrozumieć, że podporządkowanie się zarządzeniom komendantów domów znacznie ułatwi pracę ludziom, którzy w niezmiernie trudnych warunkach, jakie powstały w mieście, usiłują przyjść im z pomocą.

Uwaga Czytelnicy!

— Polskie Radio w Warszawie prócz rannych audycji o godz. 10,35 i 12 nadaje również audycję w języku polskim na fali krótkiej 32,8 m. i 52,1 m. o godzinie 18,30.

— Rejonowy Delegat Rządu dzielnicy Południe wezwał właścicieli sklepów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby do ich natychmiastowego otwarcia.

Życie powstańczej Warszawy

— W jednym z oddziałów bojowych już w pierwszych dniach Powstania zasłynęła obywatelka Wanda. Kryjąc się kiedyś przed pikującym samolotem w bramie zburzonego domu, ob. Wanda spostrzegła kilku żandarmów, którzy po drabinie usiłowali przedostać się przez ruiny od hal Mirowskich na Grzybowską. Ob. Wanda natychmiast zaalarmowała najbliższy posterunek AK. Żandarmów zabito, zdobyto kilka kb, wiele granatów i broni krótkiej oraz rkm z dwoma taśmami nabojów.

— Dowódca jednego z baonów szturmowych kapitan J. zorganizował laboratorium, które zajmuje się wyrobem granatów, bomb zapalających, miotaczy granatów i płomieni. Na terenie miejsca postoju tego baonu uruchomiono także warsztat rusznikarski, zorganizowano świetlicę żołnierską oraz pomoc żywnościową dla ludności cywilnej.

— Warszawskie władze „Bundu" wysłały do swego przedstawicielstwa w Londynie następującą depeszę: „Od trzech tygodni lud Warszawy prowadzi nierówny bój z barbarzyńskim najeźdźcą, a wraz z całą Warszawą walczy pozostały przy życiu młody element żydowski. Zróbcie wszystko, co leży w waszej mocy, by spowodować jaknajszybciej skuteczną pomoc".

Walki pozycyjne

(Dok. ze str. 1-szej)

skiego przy Brackiej. Granatami i butelkami zapalającymi unieszkodliwiono 3 „Goliaty".

Oddziały AK zniszczyły tory kolejowe w rej. Poczty Dworcowej i na wysokości ul. Towarowej.

Wzdłuż wiaduktu mostu Poniatowskiego oraz w al. 3 Maja Niemcy palą domy. Ludność ul. Czerwonego Krzyża wysiedlają.

Mokotów i Czerniaków, trzymane przez oddziały AK, pozostają pod ogniem niemieckiej artylerii, miotaczy min i granatników. Wszystkie natarcia nieprzyjaciela na „Sadybę" odparliśmy.

Niemcy usiłują stworzyć na południe od Warszawy barierę obronną na linii: Wilanów — Służewiec — Okęcie. Obsadzają ją oddziałami własnymi i węgierskimi. „Pacyfikują" wielkie lasy Kabackie i Chojnowskie, palą gajówki i wsie okoliczne.

Dalej na południe, w okolicach Piaseczna Niemcy prowadzą roboty nad umocnieniami. Powołali tu do służby pomocniczej mężczyzn od 16 do 55 lat i kobiety do 45 lat.

Zaobserwowano bombardowanie przez lotnictwo sowieckie Ząbek, Marek, Pustelnika. Pożary w rejonie Miłosnej i Radzymina.

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

Błaszkiewicz Rozalia poszukuje syna Jerzego z żoną Jadwigą i wnuczką Joanną Złota 9 u Przyłuckich. ● Wichra z Mokotowa proszą o wiadomość matka, Jadzia, Sonia z Pańskiej. ● Kuźmiński Wojciech Topiel 18 proszony o wiadomość gdzie są Tokarscy z Krochmalnej 84. ● Wojnowski z żoną proszą o wiadomość Pawlika. Górskiego 3. ● Pawlak Edward proszony o wiadomość dla rodziny przez B. I. ● Ogrodnik Szczepan, zam. Łucka 17 proszony jest na locum wraz z rodziną do J. Niezman Nowy Świat 40 m. 43. ● Lewandowscy z Czerniakowskieej 136 m. 33 w porcie Czerniakowskim proszeni są o szybką wiadomość, adres J. Niezman Nowy Świat 40 m. 43. ● Rodzice Kozłowskiego Feliksa proszą o szybką wiadomość o nim i o p. Laczku pod adres Nowy Świat 38 m. 25. ● Kruk Henryk Pierackiego 11 PKB prosi o wiadomość żonę Janinę Kostrzewską z Kopińskiej 3 m. 62. ● Tadek N. (Arsenał—Ha-Wu) prosi o wiadomość Felczaków Szpitalna 12 dla Konrada. ●

Władek prosi o wiadomość rodziców i siostrę Irenę z Kazimierzowskiej. Nina — daj również znać o sobie. Adres: Warecka 13. ● Solna 16 Ziutka Debkiewicz, Wojs Wanda, Janek i Tadek żyją; wiadomość na Św. Krzyską 20 „Janusz". ● Charzyński Adam z Karolkowej prosi o podanie adresu od: pchor. Zyga, ppor. Kosa, Jurka, Bogdana, Janka, wiadomość do Biuletynu. ● Marian Hakowski prosi o wiadomość o matce Stare Miasto 40—9. Wiadomości kierować do Biuletynu. ● Adamczyk Eugeniusz z Karolkowej prosi o wiadomość o rodzinie do B. I. ● Tadziku podaj wiadomość dla Mity przez B. I. Krystyna. ● Stanisława Antoniak poszukuje Stefana Lipskiego, plac Kaz. W. 10—62. ● Matka Krawczyk poszukuje syna Tadeusza, pl. Kaz. W. 10. ● Jana, Martę oraz Stanisława Nowińskich, Eugenię Pask z córką poszukuje Antonina Franc, pl. Kaz. Wł 10—62. ● Wiśniewski Józef poszukuje siostry Janiny; Wiśniewska Maria prosi brata Witka, Jadzię i Heniusia o wiadomość, ul. Kaz. W. 10—38. ● Stefan i Józefa Podgórscy pl. Kaz. W. 10—62 proszą o wiadomość o Janinie Ramos zam. ul. Odyńca 23—8. ● Halina prosi o wiadomość o doktorze Franku Pl. z Górnośląskiej 16. ● Halinę i Leokadię Rzepkowskich poszukuje Stasiek. Pl. Kazimierza. ● Maria, Witold i Krysia Czarnowscy są zdrowi na placu Kazimierza. Proszą o wiadomość Lilę i Szeliskich. ● Zygmunt Rudnicki poszukuje żony Jadwigi, siostry Heleny, Tadzia, Elżbiety i rodziców. Jest Pańska 99—7. ● Michalina i Irena Piaseckie poszukują Marii Piaseckiej z ul. Noakowskiego 4. ● Wdowiakowie z Twardej 28 poszukują Roguskich, T. Wdowiaków i Z. Gołębiewskich — są zdrowi i cali ●. Ktokolwiek wie coś o Julii Ratafja z synem Stefanem z ul. Brylowskiej 33 proszony jest zawiadomić na Twardą 28 do fryzjera dla „Sępa". ● Wiśniewscy z Łuckiej 24 poszukują Marii Kallenbarg z mężem i córką z ul. Siewierskiej 9. Są na Pańskiej 99—7. ● Ktokolwiek wie coś o Feliksie Kowalskim z narzeczoną Irką z ul. Siennej 84 prosrzony jest zawiadomić fryzjera Twarda 28 dla „Sępa".

Gadomska z ul. Filtrowej poszukuje syna Marka Świętokrzyska 44—7. ● Jacynowiczową Stefanię poszukuje mąż Kredytowa 9. ● Dobrzyńskiego Walentego poszukuje rodzina Kredytowa 9. ● Halicz, Drzazga, Ryszard i Jur proszeni o wiadomość. Trautsolt Marszałkowska 94. ● Janina prosi Leszno 13 m. 17 o wiadomość. O Fałata nic nie wiem. Moniuszki 2a m. 2. ● Wiśniakowska z Złotej prosi o powrót Lucynę i Mieczysława K. ● Romek z Senatorskiej prosi Celinkę i córkę Helenkę o wiadomość. Szpital Zgoda 11. ● Dr Borenstaedt Antoni poszukiwany przez Gawłowską Stanisławę. Chmielna 31, Royal. ●

Guzik z Bonifraterskiej 8 proszona jest o wiadomość o sobie i dziecku Wandy. ● Bartnikowska Mostowa 13.

(Dalszy ciąg na odwrocie)

Proszę podać wiadomość o dziecku i sobie. ● Grotwski Karol i Hanna są zdrowi i proszą o wiadomość o Henryku i Julii. ● Jadwigai Teofila Świątek proszą o wiadomość o ojcu Janie Lipowa 9—19. ● Dłutek Regina poszukuje męża Kazimierza. Konopczyńskiego 5-7—17. ● Zofia Fonkiewicz prosi o wiadomość o mężu i matce Pańska 53a, schron. ● Bogdańscy żyją, zdrowi Łucka 24. ● Jan Fajge z rodziną zdrowi Sienna 69. ● Stefania Trynkiewicz prosi o wiadomość o Zofii Puczyńskiej Pańska 53a—28. ● Lucyna Szczepańska z Grzybowskiej zawiadamia matkę, brata, siostrę z ul. Staszica. Prosi o wiadomość. ● Rodzina Nalberciaka Wiktora prosi o wiadomość. ● Stefan Jeromin poszuje żonę Helenę. Jest w domu z Marysią. Żelazna 34—30 ● Franciszek Truszczyński poszukuje żony [illegible]anii, córki Wandy Łucka 2—11 lub Sienna 38 pani Karaś. ● Jerzy Zielenkiewicz zawiadamia Longina Zielenkiewicza z Włoch, że jest zdrów, prosi o wiadomość. ● Stefania Mućko prosi o wiadomość od siostry Heleny Dudowicz pl. Kaz. W. 10—64. ● Morczak Alina prosi o wiadomość Zygmunta Markusa pl. Kaz. W. 10—39. ● Morczak Alina prosi o wiadomość o siostrze Hannie Bonder pl. Kaz. W. 12—16. ● Biernacka Helena z placu Kaz. W. 10 prosi o wiadomość meża Franciszka. ● Wanda z Młynarskiej 34 prosi o wiadomość Morusa. Rodzina znajduje się Pańska 85 u p. Kowalczyk. ● Żukowska poszukuje męża Piotra z Rektyfikacji Warszawskiej Łazienkowska 6. ● Bolesław Dukszta prosi siostrę Władysławę o wiadomość Sienna 87. ● Jan Kowalczyk z Pańskiej 85 poszukuje żony Weroniki, córki Marii i Ireny Makus z Januszkiem. ● Staszek żyje i prosi o wiadomość Waldka i Irkę Wronia 29a—12. ● Stasia Andrzejczyk prosi Ziutka Ziętka o wiadomość Pańska 89. ● Michał Hałaburda poszukuje żony Jedwigi, córki Marii Dobrzyskiej z dzieckiem Żelazna 45, schron. ● Witek odezwij się. Jasiek z matką. ● Lange Romku. Grzybowska 51 spalone. Zatrzymaliśmy się Sienna 74 u Karola. ●

Barańscy poszukują syna Stanisława z żoną Właddysławą z ul. Krochmalnej 31. Wiadomość Sienna 90—18. ● Duchoński Jerzy prosi o wiadomość szwagierki Prucnal Wiktorii na ulcę Złotą 62. ● Kociszewska Anela prosi o wiadomoś syna Zdzisława na Złotą 56.● Jzef Panek z ul. Żelaznej 43a—4 poszukiwany przez żonę. Dać znać na Sienną 33 do Snopińskiego. ● Garbscy z synem Mieczysławem z ul. Sokołowskiej poszukiwani przez córkę. Dać znać na Senną 33 Snopińsk. ● Stefan Kwaśniewski poszukuje żony Ireny i córki Anny-Danuty. Babcia i wszyscy na Chmielnej w domu. ● Zosia Siemaszko zawiaddamia, że zdrowa, w śódmieściu. ● Muchina Henyka poszukuje Roman, wiaddomość Żelazna 39—14. ● Zbigniew Reginiewicz prosi o wiadomość kogokolwiek, kto wie o matce Marii, siostrze Zofii, Zofii Mączyńskiej i rodzinie Gustowskich. W jakiej lecznicy na Marszałkowskiej jest Rena Leśniakowa. Szpitalna 12 dla Andrzeja. ● Zemło Maria poszukiwana przez siostrę Zofię. Boduena 2, pcoor. „Pik". ● Staniszewski Stanisław poszukuje [illegible] i córki. Jestem z synem Szpitalna 12. Obaj zdowi. ● Stefania Suska poszukuje męża Waldemara Prosta 35—25. ● Włodarczyk poszukuje żony Bronisławy z dzieckjem Ryszardem z Ogrodowej 25. Prosta 34. ● Zenka daj znać o sobie i Maylce. Wanda Z. Wronia 29-a—31. — Mamusia prosi Ziutka o wiadomość Wonia 29-a—31. ● Siunio-Jurek i ojciec Henyk dajcie znać o sobie Danusi i Tereni, matce Adeli i Niuni. ● Kaczewska Michalina poszukuje syna Mieczysława z Browarnej Zajęcza 12—62. ● Marii Ryszkowej z Działdowskiej poszukuje mąż. Wiadomość do Robotnika lub Elektowni.

Codziennie wpływa do Biuletynu Informacyjnego około tysiąca poszukiwań zaginionych. Drukować możemy najwyżej 130 — 150 zgłoszeń. Nie gwarantujemy żadnego terminu umieszczenia zgłoszeń.